

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI – 11 XI 1993

**Miłość Ojczyzny**  
(propozycja czytań: Hbr 11,8-16; Mk 7,9-13)

W tamtych dniach 1918 roku do hymnu *Boże, coś Polskę* dopisano słowa:

„Powstała z grobu na Twe władne słowo  
Polska, wolności narodów chorąży,  
Pierzchnęły straże i znów nad Jej głową  
Z pęt uwolniony Orzeł Biały krąży”.

Gdy dziś po latach wspominamy pamiętną datę 11 listopada 1918 roku, nasze myśli kierują się ku ojczyźnie; ku jej historii i teraźniejszości. Czym jest dla nas ta ojczyzna ziemską, w której przyszło nam żyć? Jakie to słowo wzbudza w nas myśli i uczucia? W chwilach trudnych naród zawsze się mobilizował. Miłość Ojczyzny stawała się wielkim zbiorowym obowiązkiem. Ludzie wołali cierpliwie i wytrwale: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie!” Ten śpiew, krzyk nadziei i wiary przenikał niebiosą, mobilizował całą Polskę. Zewsząd podnosił się w niebo potężny głos narodu, który nie chciał umrzeć. Naród wołał i ufał w wyższą sprawiedliwość Bożą.

I oto modlitwa wielu pokoleń Polaków się ziściła. Żyjemy w nowej rzeczywistości. Czy miłość ojczyzny jednak nie straciła swej wyrazistości? Czy nie stała się czymś trochę obojętnym, kiedy nie są potrzebne wielkie zrywy zbrojne, protesty, manifestacje, ale potrzebna jest uczciwa praca, wysiłek nad odnową „duszy narodu”?

My nie możemy pozwolić, aby zagłuszono w nas uczucie miłości ojczyzny w imię stawania się Europejczykami. Europejczycy tak, ale jako określony naród, mający swoją ojczyznę, pielęgnujący własną kulturę i tradycję. Miłość ojczyzny jest moralnym obowiązkiem, wynikającym z podstawowego przykazania miłości Boga i bliźniego, a także z czwartego przykazania Bożego: „Czcij ojca swego i matkę swoją” – w szerszym znaczeniu również matkę–ojczyznę. Mówi o tym św. Tomasz z Akwinu. W jego *Sumie Teologicznej* czytamy bowiem: „Ojczyzna jest naszą matką i wychowawczynią. Do niej zatem stosuje się nakaz czci i miłości ojca i matki, zawarty w czwartym przykazaniu Bożym”. Sobór Watykański II poucza zaś: „Chrześcijanie, zgromadzeni w Kościele ze wszystkich narodów, (...) niech żyją dla Boga i Chrystusa w uczciwej atmosferze życia swego narodu; jako dobrzy obywatele niech pielęgnują prawdziwą i czynną miłość ojczyzny” (DM 15).

Myśl ta znajduje także potwierdzenie w wypowiedziach Ojca św. Jana Pawła II, który podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział w czasie powitania na Okęciu: „Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”.

Kościół uczy zatem, że miłość ojczyzny jest obowiązkiem i cnotą. Przykład tej miłości daje nam Jezus Chrystus. Był On przecież w pełni człowiekiem. Miał więc również swoją ziemską ojczyznę. Nie był nią jakikolwiek kraj, lecz ziemia, którą Bóg dał w dziedzictwo narodowi wybranemu. Kochał On tę ojczyznę, dlatego płakał nad jej dramatem, że nie rozpoznała czasu swego nawiedzenia. Przykład Chrystusa poucza nas, że sprawa miłości ojczyzny nie może być nam obojętna. Świadection takiej postawy pozostawił nam Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, który mówił: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej (...). Dla nas po Bogu największa miłość to Polska”.

Nasz naród od ponad tysiąca lat złączony z Chrystusem zawsze był wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Hasło „Bóg i Ojczyzna” było nierozdzielny elementem dziejów naszego narodu. Zawsze potrafił polski lud swoją ofiarę cierpienia łączyć z ofiarą Jezusa Chrystusa. A wielkie były cierpienia naszego narodu i wiele krwi przelano w jego dziejach. Dlatego nie wolno nam dzisiaj zaprzepaścić tego wielkiego dziedzictwa. Naszym obowiązkiem jest troska o to, by nie pozwolić na odarcie tego narodu z wiary i podstawowych wartości moralnych, wśród których ważne miejsce zajmuje też miłość ojczyzny.

Potrzebą naszego serca powinna być także modlitwa za ojczyznę – matkę naszą, bo modlitwa jest siłą Kościoła. Zgromadzeni na sprawowanie Eucharystii, karmiący się słowem Chrystusa i Jego Ciałem, winniśmy podejmować działania, które poprowadzą naród poprzez miłość ziemskiej ojczyzny do ojczyzny niebieskiej.

Módlmy się również, aby radości życia w tej niebieskiej ojczyźnie doznali ci, którzy kochali naszą ziemską ojczyznę i oddali swoje życie za wolną i suwerenną Polskę. Módlmy się słowami hymnu *Boże, coś Polskę*:

„Boże Najświętszy, przez Chrystusa rany  
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi.  
I przywróć pokój w życiu im zabrany,  
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi”.

*ks. Adam Bałabuch*